Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 133 Kraków, piątek 17 czerwca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 15, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.902.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Mowa Churchilla

Przed kilku dniami pisała francuska ajencya urzędowa, ajencya Havasa, wiadomość z Londynu, że poruszona przez byłego ambasadora angielskiego w Paryżu lorda Derby myśl zawarcia sojuszu francusko-angielskiego przeciw Niemcom była kilkakrotnie przedmiotem obrad gabinetu angielskiego. Kilku ministrów, między nimi spraw zagranicznych Curzon i skarbu Chamberlain było za sojuszem, zaś większość z ministrem kolonii Churchillem na czele zwalczało tę myśl, która też upadła. Trzeba mieć to zajście w pamięci, czytając obecnie mowę urzędową ubiegłej środy przez Churchilla w Izbie handlowej w Manchester, w której z wielką stanowczością wypowiedział się przeciw nowemu podziałowi świata na dwa wrogie obozy. Churchill wprawdzie znany jest z tego, że lubi urządzać „extratury", ale w tym wypadku jest pewnem, że przemawiał z polecenia gabinetu a przynajmniej jego większości.

Cała jego mowa jest wystąpieniem przeciw usiłowaniom zawarcia sojuszu, który absolutnie nie leży w interesie Anglii. Mowa opiera się na skonstatowaniu znanego zresztą faktu, że angielskie pożądanie pokoju identyczne jest z pragnieniem całego prawego świata. To pożądanie jest też logicznem następstwem całej tradycyjnej polityki Anglii. Churchill jasno wypowiedział, że polityka francuska, żądająca coraz nowych „gwarancyi" przeciw Niemcom jest niebezpieczeństwem dla pokoju. Zaprzeczając potrzebę takich „gwarancyi", Churchill oświadczył pozytywnie, iż jedyna rękojmia utrzymania pokoju polega na współpracy Anglii, Francyi i Niemiec. W ten sposób poraz pierwszy od wybuchu wojny wpływowy polityk angielski wskazał nową drogę, która zamiast sztucznego (zapomocą sojuszów) zapewnienia pokoju stwarza naturalną zaporę wojnie przez oparcie się o wspólną pracę trzech wielkich narodów.

Churchill uznaje w zupełności obawy Francyi przed „wielką a w sercu niewątpliwie wrogą potęgą niemiecką", ale podaje inny, jego zdaniem lepszy, środek zabezpieczenia się przed tą wrogą potęgą, jakimi są okupacye, sankcye, sojusze itd. Churchill zna potrzeby i zasady Anglii. Wie on że potęga Anglii opiera się na handlu, na wy[m]ianie towarów i że w tem dziele pokojowem Niemcy muszą zająć wybitne stanowisko. To też program Churchilla, program naturalnie dający się urzeczywistnić z dnia na dzień, opiewa: odbudowa Francyi, Anglii i Niemiec przy poparciu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Cztery te państwa, od których pod względem gospodarczym wszystkie inne państwa są zawisłe, jedynie są w stanie zabliźnić rany, którymi cały świat dotąd w następstwie wojny się krwawi.

Rzecz jasna, że takie wystąpienie wpływowego polityka angielskiego przyjęto w Niemczech z wielkiem zadowoleniem. Te koła niemieckie, które po przyjęciu ultimatum ciągle wskazują na dobre chęci dotrzymania zobowiązań, na szarpnięcie się do ostatniego guzika dla spłacenia długów, obecnie z tryumfem podnoszą, że ta dobra wola Niemiec już przynosi owoce. I to nie tylko w Anglii. Przecież po oświadczeniu kanclerza Wirtha w parlamencie berlińskim, szczególnie po jego mowie w Karlsruhe także prasa francuska i sam Briand wystawiły Wirthowi świadectwo uczciwości i — co pierwszy raz się zdarzyło — oświadczyły, że do jego słów można mieć zaufanie. Ta zmiana frontu zaczyna już wydawać owoce. Onegdaj stała się rzecz, która przedtem była nie do pomyślenia: oto francuski minister odbudowy Loucheur, uchodzący słusznie czy niesłusznie za największego obok Poincarego i Tardieu wroga Niemiec, zjechał się w Wiesbadenie z niemieckim ministrem odbudowy Rathenauem i konferował z nim nad udziałem Niemiec w odbudowie północnej Francyi.

Myśli Churchilla może przecież wydadzą plon, bo inaczej świat nigdy nie dojdzie do spokoju. Niemcy mają zapłacić przeszło 200 miliardów, z czego przeszło połowę ma otrzymać Francya. Tyle pieniędzy na całym świecie niema, rzecz więc naturalna, że Niemcy mogą płacić tylko produkcyą, towarem. Aby móc produkować, potrzeba spokoju, potrzeba pewności, że praca nie zostanie gwałtownie przerwaną. I widzimy, co trzeba otwarcie przyznać, wielkie ze strony Anglii poświęcenie: Wie ona, że masowa produkcya niemiecka zaleje cały świat i że wskutek tego własny jej rynek zbytu ucierpi, a mimo to popiera dążenia niemieckie; usiłuje także Francyę wciągnąć do tego poparcia. Anglia bowiem, w przeciwieństwie do innych państw, nie uprawia polityki na krótką metę. Angielscy mężowie stanu wiedzą, że lat 30—40, w ciągu których Niemcy spłacą swe zobowiązania, są drobnostką w życiu narodów, ale po tej drobnostce musi powstać uczucie, że nie warto często dla chimery, dla pustego blasku sławy i zdobyczy poświęcać owoców nawet tak krótkiego w życiu narodów okresu.

Z tych względów mowa Churchilla jest znamienną i charakterystyczną. Nie o sojusze, które — jak historya uczy — prędzej czy później doprowadzają do zawikłań, Anglii chodzi, ale o umożliwienie pokojowej pracy, o danie ludzkości możności życia i środków do życia. Czyż to nie jest cel piękniejszy od wszystkich zwycięstw na polach bitew?

if.

Z przesilenia w przesilenie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 15 czerwca.

Dymisya ministra aprowizacyi

Na wczorajszej Radzie ministrów minister aprowizacyi p. Michalski zażądał uchwalenia ustawy przejściowej oraz wykonania projektu aprowizacyjnego na okres 1921/22. Wiadomo, że projektowi temu sprzeciwiła się sejmowa komisya aprowizacyjna. Ponieważ okazało się, że **p. Michalski nie jest zwolennikiem wolnego handlu**, Rada ministrów nie zgodziła się na jego żądanie. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej **p. Michalski się nie zjawił**, przybył natomiast p. Witos i poinformował członków komisyi o życzeniu p. Michalskiego i odrzuceniu tych życzeń przez Radę ministrów. Z tego wysnuwają wniosek, że p. Michalski **poda się do dymisyi.**

Jako kandydata na ministra aprowizacyi wymieniają posła **Grzędzielskiego** (piastowiec).

Narady stronnictw

Dziś odbyły się posiedzenia wszystkich klubów z wyjątkiem ludowców i PPS. Tematem obrad była sprawa **rozszerzenia dotychczasowej większości.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Witos nie stoi na stanowisku, aby takie rozszerzenie większości było konieczne, a to ze względu na **zbyt długotrwałe kryzysy gabinetowe.**

Ustąpienie dra Gałeckiego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

W kołach sejmowych krąży pogłoska, że generalny delegat rządu dr Gałecki otrzymał **bezterminowy urlop, z którego już nie wróci na swe stanowisko.**

(Jak wiadomo, dr Gałecki został mianowany wojewodą krakowskim. Województwa mają wejść w życie 1 września br., a w tym dniu urząd generalnego delegata zostaje zniesiony. Przyp. Red.).

Program nowego ministra spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przybywa do Warszawy we **wtorek**. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" przynosi wywiad prasy rzymskiej z p. Skirmuntem. Wedle pism rzymskich z oświadczenia p. Skirmunta wynika, że wytyczną polskiej polityki zagranicznej pozostanie **zgoda ze sprzymierzeńcami** na podstawie traktatu wersalskiego. Polska dążyć będzie do nawiązania przyjaznych stosunków z Włochami. Następnie p. Skirmunt omówił **stosunek Polski do Niemiec** i wyraził przekonanie, że **trwałe naprężenie stosunków nie przyniesie ani Polsce ani Niemcom żadnej korzyści.** Pożądaną jest poprawa tych stosunków i znalezienie drogi do uspokojenia.

(PAT). Rzym, 15 czerwca.

Poseł Skirmunt wyjeżdża w piątek do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien" p. Skirmunt oświadczył, że nominacya na ministra spraw zagranicznych jest dla niego niespodzianką, lecz sądzi, że nie powinien uchylać się od nałożonego nań obowiązku, choć urząd ten jest związany z wielką odpowiedzialnością. Minister dodał, że nie może nakreślić swojego programu przed odbyciem konferencyi z Naczelnikiem państwa i rządem w Warszawie, zapewnia przecież, że **linie wytyczne polityki polskiej nie ulegną zmianie.** Polityka polska kontynuowana będzie w kierunku wykonania traktatu pokojowego i oparcia się na sojuszu z Francyą. Minister pragnie przedewszystkiem szybkiego rozstrzygnięcia kwestyi pierwszorzędnych, które dotąd nie są jeszcze rozwiązane, by Polska weszła w fazę pokojowej pracy.

Ubezpieczenie społeczne w Małopolsce

Warszawa. (PAT). Komisya ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy **o ubezpieczeniu od wypadków w Małopolsce**, według referatu przewodniczącego, posła tow. **Regera**, ukończyła pierwsze czytanie projektu o dodatkach drożyźnianych do rent, ustalonych na podstawie ustaw Rzeszy niemieckiej o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków i rozpoczęła rozprawę ogólną nad projektem ustawy **o urlopach dla pracowników.**

W poselstwie japońskiem

Rozmowa z panem Kawakami

Warszawski „Kuryer Polski" zamieszcza następujący wywiad z posłem japońskim w Warszawie:

Z krainy „wschodzącego słońca", czarownej ojczyzny dumnych samurajów i uroczych gejsz zawitał do nas niedawno p. T. Kawakami, by pełnić funkcye posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Jego Ces. Mości mikada Japonii przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. Wraz z posłem urzędują jego radcowie i sekretarze poselstwa pp. Kamei, Uchiyama i Miyakawa, zaś attache wojskowym zostanie kapitan Masataka Yamavaki.

Choć niezmierzone przestrzenie dzielą tonące w bieli chryzantem starożytne Yeddo od Syreniego grodu — bacznem okiem spoglądać winniśmy na naszego sprzymierzeńca z Dalekiego Wschodu.

Pragnąc zapoznać czytelników naszych z osobą pierwszego posła japońskiego w Polsce, odwiedziliśmy go w salonach poselstwa, mieszczącego się w pałacu hr. Przeździeckich, przy ul. Foksal.

Sympatyczny i układny sekretarz poselstwa p. Uchiyama wprowadził nas do gabinetu posła.

Tu, przy misternym stoliku z trzciny japońskiej, na którym połyskiwały jedwabne okładki wytwornych wydawnictw japońskich oraz czerwieniły się papierośnice i popielniczka z lawy wulkanu Fudżi-yama — p. Kawakami opowiadał z uprzejmym uśmiechem o swych pierwszych wrażeniach z pobytu w Polsce.

Najbardziej charakterystycznym momentem był komplement, nabierający w ustach Azyaty specyficznego smaku, mianowicie, że niczem prawie się nie różnimy od... Europejczyków... i po chwili dopiero dodał — zachodnich.

P. Kawakami nie jest dyplomatą zawodowym. Pracował coprawda przez czas dłuższy w ministerstwie spraw zagranicznych, lecz placówek poza krajem nie obejmował. Ostatnie 7 lat spędził, jako dyrektor kolei Południowo-Mandżurskiej.

Jest wielkim przyjacielem Polski i zwolennikiem jak najściślejszego zbliżenia polsko-japońskiego.

— Jesteśmy naturalnymi sprzymierzeńcami — mówi — gdyż Rosya teraźniejsza czy przyszła to nasz wspólny wróg, przed którym prędzej czy później społem bronić się będziemy musieli. Zbliżenie polityczne jest więc bardzo wskazane.

Ale i ekonomiczne nasze stosunki mogłyby się stać bardzo ożywione. Chętnie nabędziemy w Polsce wytwory przemysłu włókienniczego i metalurgicznego, w zamian zaco dostarczyć możemy jedwab gotowy lub surowy („cze-sun-cza") i inne towary, jak np. cienką słomkę do kapeluszy itp.

— Należy jednak wziąć pod uwagę — spostrzegłem — że przemysł nasz, by być do tego stopnia wydajnym, aby mógł produkować na eksport musi mieć stały zasiłek węglowy z Górnego Śląska. Zaś sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta przez komisye międzysojusznicze, w skład których wchodzą wszak i Japończycy...

— Ze swej strony robię, co co mogę — odparł poseł japoński — by nasze sfery rządowe usposobić jak najprzychylniej dla Polski. Właśnie w sprawie Górnego Śląska posyłam do Tokio szczegółowe raporty i z całego serca pragnę jak najpomyślniejszego dla Polski wyniku sprawy.

Pod koniec rozmowy dowiaduję się, że przyjaźń p. Kawakami dla Polski jest już starej daty. Bo oto okazuje się, że jeszcze w 1904 roku odwiedzał p. Kawakami w Japonii p. Dmowski, starając się pozyskać go dla interesów polskich.

— Później nieco — wspomina poseł — zgłosiło się do mnie jeszcze dwóch polskich patryotów, którzy w sposób płomienny a szczery rozwijali przedemną ucisk, wywierany przez Rosyan na Polaków.

Przybyli pod nazwiskami, jak się dowiaduję obecnie, konspiracyjnemi, toteż zdziwiony byłem niemało, gdy, oczekujący mnie na stacyi, p. Filipowicz, stwierdził, że był jednym z owych dwóch Polaków, którzy mnie odwiedzali w Japonii w 1904 roku.

Zaś jeszcze milszą niespodzianką było dla mnie, gdy Naczelnik Państwa, po wręczeniu mu przezemnie listów uwierzytelniających, przypomniał, że on to wówczas wespół z p. Filipowiczem bawił w Japonii.

Nazwisko „Piłsudski" dobrze mi było znane, nim jeszcze przybyłem do Polski, nie wiedziałem jednak, że miałem zaszczyt już 17 lat temu gościć u siebie w osobie zakonspirowanego patryoty przyszłego Naczelnika Państwa Polskiego...

Byli emigranci — na czele państw, byli władcy — na emigracyi...

Henryk Liński.

UWAGI

Niezrozumiałe zarządzenie

Wedle podanego przez nas przed kilku dniami poufnego okólnika urzędu zbożowego ceny mąki i zboża w kontyngencie podniesione zostały z dniem 1 czerwca o jakie 150 proc. W ślad tego zarządzenia otrzymaliśmy wczoraj z rąk magistratu krakowskiego podwyżkę cen chleba o kilka marek na kilogramie. Równocześnie, jak donieśliśmy z Warszawy, na konferencyi prasowej oświadczył minister rolnictwa p. Raczyński, że mamy zapas 30.000 wagonów zboża odkrytego u paskarzy i spekulantów i że te zapasy spowodowały spadek cen zboża o 25 do 30 proc.

Jakże to? Rząd powiada, że ceny zboża spadły i to dość znacznie a równocześnie sam podwyższa te ceny jeszcze znaczniej? Jak pogodzić fakt podwyżki 100 procentowej z równoczesną zniżką 30 procentową? Niema innego wyjaśnienia tej zagadki, jak chyba stwierdzenie, że — ponieważ fakt podwyższenia cen oglądaliśmy na własne oczy — p. minister rolnictwa opowiadał dziennikarzom coś, co jest sprzeczne z faktami. Swego czasu minister aprowizacyi p. Śliwiński był zranym optymistą. z jego ust wychodziły tylko różowe nadzieje i najlepsze widoki, a tem nieprzyjemniejsze było późniejsze rozczarowani. Czyżby p. Raczyński chciał pójść w ślady p. Śliwińskiego?

W Krakowie nie odczuwamy dotąd ani 30 procentowej zniżki cen zboża ani 50 procentowej zniżki cen ziemniaków. Przeciwnie, wczoraj dowiedziliśmy się, że chleb podrożał. A co pójdzie za chlebem?

Do historyi wybuchu wojny

W „Humanite" ogłasza Amadeusz Dunois nowe przyczynki do historyi wybuchu wojny, które to przyczynki wejdą jako osobny zbiór do towarzystwa dla zbadania i krytyki wojny. Autor chce uzasadnić, dlaczego usiłowania posła szwajcarskiego Lardy'ego i innych dyplomatów w dniu 1 sierpnia 1914 w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych nie odniosły skutku. Autor opowiada, że dnia 1 sierpnia 1914 nietylko poseł Lardy był w tem ministerstwie, lecz poprzedniego dnia uczynili podobny krok ambasadorowie austryacko-węgierscy w Paryżu i Petersburgu. Ambasador w Petersburgu hr. Szapary i paryski hr. Szecsen dali do zrozumienia, że rząd wiedeński chce z Serbią rokować bezpośrednio o zażegnanie konfliktu.

Dunois pisze dalej: Co rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow odpowiedział Szapary'emu, nie wiemy; natomiast wiemy, że 1) Rosya nietylko nie wstrzymała mobilizacyi, lecz przyspieszyła ją, 2) Francya, mimo że wiedziała o kroku Szapary'ego, nic nie uczyniła, aby poprzeć ten krok u swego sprzymierzeńca w Petersburgu. Dnia 31 lipca między 11 a 12 w nocy zjawił się ambasador austryacki hr. Szecsen w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Przyjął go dyrektor departamentu politycznego Filip Berthelot, ponieważ minister Viviani był nieobecny. Ambasador austryacki oświadczył: Jeżeli Austrya nie mogła dać odpowiedzi na zapytanie mocarstw (pytanie to odnosiło się do ultimatum do Serbii), które mocarstwa postawiły we własnem imieniu, to mimo to byłaby gotową dać odpowiedź albo Serbii wprost albo jakiemuś mocarstwu, które wysta-

Z TEATRU

Bagatela: „Pan Geldhab" Aleksandra Fredry. Występ Mieczysława Frenkla

Bagatela uczciła setną rocznicę faktu epokowego w historyi polskiego teatru, mianowicie pierwszego wystawienia „Pana Geldhaba" w teatrze warszawskim. Jeżeli się nie weźmie w rachubę poprzednio wystawionej drobnostki, którą zresztą Fredro później sam przerobił, był „Pan Geldhab" pierwszą komedyą Fredry, jaka się pojawiła na scenie polskiej. Od „Pana Geldhaba" rozpoczyna się tedy historya polskiej komedyi, gdyż wszystkie utwory poprzednich komedyopisarzów polskich były jeno mniej lub więcej miernemi próbami.

Właściwie rocznica „Pana Geldhaba" przypada na dzień 7 października. Przyspieszyła o kilka miesięcy jej obchód okoliczność, że zjechał z Warszawy do Krakowa na gościnne występy znakomity odtwórca tytułowej roli tej komedyi, największy współczesny aktor komiczny polski, p. Mieczysław Frenkel, niezrównany w dykcyi i mimice.

Poprzedziła premierę piękna prelekcya prof. Szyjkowskiego o twórczości ojca komedyi polskiej, poczem nastąpiło przedstawienie „Pana Geldhaba".

„Pan Geldhab" jest pierwszą polską komedyą charakterów. Tytułowa postać parweniusza, mistrzowsko skreślona, główne w tej komedyi zajmuje miejsce, obok niej jednak skreślonych jest niemniej wyrazistymi rysami kilka innych charakterów. Frenkel ujął postać pana Geldhaba znakomicie: stworzył prawdziwego parweniusza, podkreślając wszystkie znamienne cechy dorobkiewiczostwa, a jednak unikając przesady, karykatury, szarży. Pokazał, jak można figurę charakterystyczną wcielić zupełnie naturalnie. Nie poszedł za wskazówkami tych historyków literatury, którzy chcą w Geldhabie widzieć żyda, opierając się na tem, że jego pierwowzorem miała być pani Abrahamowa w „Szkole mieszczan" d'Allainval'a, podrzędnego komedyopisarza francuskiego. Domyst ten bynajmniej nie uprawnia do zżydzenia roli Geldhaba, bo choćby nawet madame Abraham pobudziła Fredrę do stworzenia postaci polskiego parweniusza, to nie musiał Fredro koniecznie mieć tu na myśli żyda, równie dobrze mógł w panu Geldhabie przedstawić mieszczanina niemieckiego pochodzenia; wszak mieszczaństwo polskie przeważnie rekrutowało się z żywiołu niemieckiego, polonizującego się bardzo szybko, często już w drugiem pokoleniu. Za aluzyę, wskazującą na niemieckie pochodzenie Geldhaba, może być uważana okoliczność, że daje on ofiarę pieniężną dla pogorzelców Bamberga. W każdym razie dobrze p. Frenkel uczynił, że rolę Geldhaba mówił czystą polszczyzną, wolną od akcentu żydowskiego, którego Fredro absolutnie niczem nie zaznaczył.

Pan Geldhab jest bowiem tak ogólnym typem parweniusza, że nawet epoka nie wycisnęła na nim żadnego szczególnego piętna i sztuka ta mogłaby być równie dobrze grana nie w kostyumach z przed stu lat, lecz w ubiorach i mundurach dzisiejszych, gdyby nie wybitna cecha epoki, widniejąca na innej postaci tej komedyi: na córce Geldhaba. Na wykształcenie tej panny złożyła się literatura pseudoklasyczna i modna w początkach XIX wieku literatura sentymentalna. preromantyczna, od Rousseau do Ossyana. Taka panna Flora dzisiejsza pokrywałaby oschłość serca konwersacyą o Przybyszewskim i Strindbergu, może o futuryzmie. Ton jej byłby zatem inny niż ten, który wyraźnie określił Fredro, a który doskonale uchwyciła p. Bruczowa, stwarzając figurę wiernie utrzymaną w stylu.

Wybornym aktorem fredrowskim okazał się p. Berski, który był Lisiewiczem, jakby żywcem wyjętym z jakiegoś starego sztychu. Uroczym był p. Brzeski w roli księcia Rodosława. Bardzo dobrym Ludomirem był p. Ziembiński. Mniejsze rólki także dobrze odegrali pp. Dęborwicz (Piórko), Woyciechowski (Konto) i Marecki (Komisant). P. Żelawski, który rolę Majora objął w ostatniej niemal chwili, opracuje ją niezawodnie lepiej do następnych przedstawień. Wyreżyserowana była całość żywo i harmonijnie.

Z uznaniem trzeba też wspomnieć o stylowej wystawie sztuki.

Z „Panem Geldhabem" wkroczyła Bagatela po raz pierwszy w zakres wielkiego repertoaru komedyowego i to z pełnem powodzeniem.

Emil Haecker.

—ooo—

piłoby w imieniu Serbii. Na tej drodze byłaby jeszcze można uratować pokój. Na to Berthelot odpowiedział, że już jest bardzo późno i że Francya jest porwana wypadkami.

Dopiero następnego dnia (tj. 1 sierpnia) zawiadomił minister spraw zagranicznych Viviani o tym kroku Szapary'ego i Szecsena wszystkich posłów francuskich za granicą z wyjątkiem najważniejszego: w Belgradzie. „Dziwne to i niewytłómaczalne zaniedbanie“ — dodaje Dunois i pisze dalej: Dlaczego Berthelot już 31 lipca o 11 w nocy sądził, że już jest za późno? Ponieważ wiedział, że mobilizacya w Rosyi już od 48 godzin jest w toku i ponieważ wiedział, że Rosya wprawdzie wbrew sojuszowi ale z cichą zgodą Francyi była zdecydowaną przekroczyć Rubikon.

Wkońcu Dunois pisze: Nie wiemy i dlatego nie możemy powiedzieć, czy Poincare i Viviani chcieli wojny, ale możemy powiedzieć, że — chociaż mogli — nie zrobili nic, aby wybuchowi wojny przeszkodzić. To mówimy i nie przestaniemy tego głośno krzyczeć światu, aż nas usłuchają.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

Zniesienie ograniczeń spożycia

Ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministra aprowizacyi z dnia 31 maja 1921 r. o uchyleniu rozporządzenia z dnia 22-go kwietnia 1921 r. w sprawie oszczędności spożycia brzmi:

§ 1. Uchyla się rozporządzenie ministra aprowizacyi z dnia 22 kwietnia 1921 w sprawie oszczędności spożycia.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister aprowizacyi (—) **Grodziecki.**

Hotele podrożały o 100 procent

Z dniem wczorajszym magistrat krakowski zatwierdził nowy cennik, obowiązujący od 16 bm. w hotelach krakowskich. Ceny wynajmu pokoi podniesione zostały o 100 procent. I tak przeciętnie pokój o jednem łóżku na dobę będzie kosztował od 240—400 Mk o dwóch łóżkach od 300 do 800 Mk. Równocześnie z podrożeniem cen wynajmu pokoi, właściciele hoteli podwyższyli wynagrodzenie, dla służby hotelowej o 100 procent, jednak nie uregulowano wszystkich pretensyi, szczególnie w tych hotelach, gdzie wynagrodzenia służby były bardzo niskie. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że właściciele hoteli skłonniby byli obniżyć ceny najmu pokoi, gdyby zniesiono rekwizycyę pewnej ilości pokoi w każdym hotelu, zajmowanych przez oficerów, za opłatą wedle taksy 3 Mk za pokój.

Znowu napad rabunkowy

(k) Wczoraj koło godz. 11 w nocy mieszkańcy Alei Mickiewicza usłyszeli głośne nawoływanie i strzały dane w okolicy Parku krakowskiego na Nowej Wsi. Jak się okazało, na powracającego do domu pewnego majstra murarskiego napadło trzech opryszków i grożąc nożami, zażądali od niego pieniędzy. Napadnięty, zoryentowawszy się w sytuacyi, wyjął brauning i strzelił do napastników. Bandyci przerażeni niespodziewaną samoobroną swojej ofiary, zbiegli. Wnet zjawiło się kilka osób na miejscu wypadku, niestety policyanta nie można było odnaleść. Jest to już czwarty napad, jaki ma miejsce na Nowej Wsi i mimo to nocną porą nie znajdzie tam stróża bezpieczeństwa publicznego. Policyanci trzymają się szkoły angielskiej i na sposób angielski ulatniają się ze swoich posterunków, pozostawiając mieszkańców naszego miasta na łos — bandytów. Tak pełni obecnie służbę policya państwowa, która „zatrudnia“ całą falangę komisarzy, podkomisarzy, sekretarzy i t. p., jeżdżących na spacery autami i powozami. Dość już z tą komedyą, z policyą państwową w obcisłych mundurkach. Nam potrzeba ludzi pracy, by strzegli życia i mienia mieszkańców Krakowa.

Wojewoda Brejski a teatr w Toruniu

Min. Sztuki i Kultury, oraz Wojewódzki Komisarz Teatralny na Pomorzu, rozpisało konkurs na stanowisko dyrektora teatru rządowego w Toruniu. Na zasadzie uchwał pomienionych instytucyi, został przedstawiony p. Janowi Brejskiemu, wojewodzie pomorskiemu, jako kandydat na dyrektora, artysta teatru „Reduta“, znany teoretyk sztuki dramatyczn., p. Szpakiewicz. Wojewoda zaprotestował przeciwko temu, zalecając na to stanowisko dotychczasowego dyrektora, który do konkursu nie stanął. Należy jeszcze dodać, że p. Szpakiewicz znalazł poparcie takich instytucyi miarodajnych, jak teatr Rozmaitości, teatr „Reduta“. Związek Artystów scen polskich i Związek teatrów ludowych. Wobec tak dziwnej ingerencyi władzy politycznej w dziedzinie sztuki, oraz ignorowania stanowiska Ministeryum Sztuki i Kultury, jedynie chyba po wołanego ze strony rządu do decydowania w sprawach tego rodzaju, p. Artur Górski, przewodniczący Komitetu Teatralnego w Toruniu, czuł się zniewolony ze swego stanowiska ustąpić.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich otrzymawszy szczegółowe wiadomości o tak niebezpiecznym precedensie mieszania się władz politycznych do dziedziny, stojącej pod zarządem Ministeryum Sztuki i Kultury, zwrócił się w dniu wczorajszym do Prezydyum Rady Ministrów z następującym protestem:

„Dowiedziawszy się o rezygnacyi p. Artura Górskiego ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Teatralnego w Toruniu z powodu sprzeciwu wojewody pomorskiego, wniesionego w sprawie rzstrzygnięcia przez Ministeryum Sztuki i Kultury konkursu na stanowisko dyrektora teatru rządowego w Toruniu, Związek Zawodowy Literatów Polskich oświadcza, iż popiera całkowicie stanowisko p. Artura Górskiego, jako fachowo powołanego do opiniowania w tej sprawie, uważa Minist. Kultury i Sztuki, a nie województwo za kompetentne do decydowania w sprawach sztuki i zastrzega się przeciw temu, aby nominacya dyrektora teatru rządowego mogła być oddawana w ręce prowincyonalnych władz politycznych narówni z nominacyą niższych urzędników administracyjnych.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich: Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Zofia Rygier-Nałkowska, Karol Irzykowski, Stefan Krzywoszewski, Zygmunt Kisielewski, Edward Kozikowski, Aleksander Szczęsny, Xawery Glinka“.

(k) **Przebudowa Starego Teatru.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach przystąpi budownictwo miejskie do restauracyi gmachu Starego Teatru. Wielka sala na I piętrze po odnowieniu będzie odnajmywana przez gminę na koncerty i bale, inne sale i parter będą wydzierżawione przedsiębiorcom. Na parterze i w kilku salach I piętra będzie pomieszczenie na restauracyę.

(k) **Wybór rektora Akademii górniczej.** Wczoraj odbył się wybór rektora Akademii górniczej w Krakowie. Rektorem został ponownie wybrany dr. Antoni Horbowski, niestrudzony pracownik około rozwoju tej tak poważnej instytucyi naukowej. Dziekanem wybrano ponownie dra Jana Stocka, gdy tenże zrzekł się wyboru, wybrano w miejsce jego inż. dra Jana Studniarskiego.

(k) **Uroczystość „Wianków“ nie odbędzie się tego roku.** Tradycyjna uroczystość „Wianków“ nie odbędzie się w bieżącym roku z powodu braku funduszów. Tow. wioślarskie chciało za-

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIESC Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOSCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego

52

Marya Kreczowska

Ujrzała widmo, zrywające się z przeraźliwym, strasznym krzykiem; białe płótno, jak całun śmiertelny, przesunęło się i spadło; potem mężczyźni się cofnęli, a ona sama jedna klęczała nad omdlałem ciałem na podłodze.

— Och, on nie żyje! — krzyknęła.

Powalono go w bójce.

Oczywiście nie odbyto przy niej rewizyi osobistej; została podsunięta żartem, a teraz zaniechana w milczeniu.

Włodzimierz odzyskał wreszcie przytomność i spojrzał dokoła, ciężko wzdychając. Oliwia klęczała przy nim, ramieniem obejmując go za szyję. Widząc, że usiłuje jej coś powiedzieć, pochyliła się tuż nad nim i zbliżyła ucho do jego ust.

— Pozwól... niech się... skończy... jak najrychlej...

Wstała i usunęła się w milczeniu. Jedyna rzecz, którą może dla niego zrobić, to zdaje się, pozwolić mu umrzeć jak najprędzej.

Ubieranie szło bardzo powoli; co parę minut przestawał i odpoczywał, a dwukrotnie zemdlał. Gdy wreszcie był ubrany, żołnierze nawpół go sprowadzili, nawpół znieśli ze schodów w czarne skłębione piekło, w świetle lampy połyskujące nieskończonością szpilek lodowych. Zamknięte sanie czekały przed bramą, biała masa niewyraźnie majacząca o upiornych koniach, okrytych śniegiem, a w okół szary obłok, wytworzony przez oddech zwierząt.

Za pierwszym świstem wiatru Włodzimierz zachwiał się, gołą ręką uchwycił się metalowej poręczy sań i szybko cofnął rękę, gdyż mróz spalił mu skórę. Jeden z żandarmów, zapominając o swym mundurze i obecności przełożonych, podparł go ramieniem.

— Och, czemuż panu nie pomogłem.

Łzy miał w oczach. Włodzimierz spojrzał nań zdumiony.

— Ależ, człowieku — rzekł — to nie boli.

Umieszczony w saniach między dwoma żandarmami, odwrócił głowę i wyjrzał. Oficer stał obok, dając zlecenie swym ludziom, którzy słuchali posępni, ze spuszczonemi oczyma. W bramie stała żona portyera, żegnając się i w głos odmawiając modlitwy. Kostja, wyrwany z łóżka i okryty na prędce kożuchem, czepiał się jej fartucha, łkający i przerażony. Oliwii przy nich nie było. Stała tuż przy saniach z odkrytą głową wśród szalejącej zawiei; zamarzły oddech bielał na jej powiekach, płatki śniegu osypywały ją coraz gęściej. Twarz jej była bez wyrazu, jak karta, z której wydarto pismo...

— Anno Iwanówna — zawołał Włodzimierz do odźwiernej — zabierz Kostję, bo się przeziębi.

Na dźwięk swego imienia, dziecko wyrwało się z ręki matki i wspiąwszy się na sanie, łkało na szyi Włodzimierza.

— Wołodja! Wołodja! Czemu oni cię zabierają?

— Kostja! — krzyczała matka. — Wracaj, bębnie! Wracaj!

— Ale czemu? — nalegał żałosny głosik. — Czemu musisz pójść z nimi? Takie zimno!

Madejski postąpił ku saniom.

— Zdjąć dziecko! — rzekł do swych ludzi.

Kostja obejrzał się, zobaczył tuż przy sobie łaszczą się twarz o wąskich oczach i uśmiechniętych ustach i całem ciałkiem zwiesił się na Włodzimierzu, krzycząc oszalały ze strachu.

— To dyabeł! Wołodja, on cię wrzuci do dziury pod lód...

Zaciśnięte usta Włodzimierza zadrżały, ręką zasłonił sobie twarz.

— Precz stąd, mały czarcie! — w rozpaczy krzyknął oficer, a zwracając się do Madejskiego, dodał łagodnie:

— Patrz pan, za minutę pozbędziemy się tych ludzi!...

Włodzimierz pochylił się i ucałował zmierzwioną główkę.

— Cicho, maleńki, cicho! Niedługo mi będzie zimno. Zresztą widzisz, jutro już karnawał, więc złamane rzeczy należy wyrzucić, prawda? Tak, tak, wracaj do łóżka, zrozumiesz, gdy podrośniesz.

Kostja przestał się szamotać i krzyczeć; słuchał z szeroko rozwartemi oczyma, obezwładniony trwogą. Poddał się, wyciągając tłuste ramionka, by go zdjęto z sań. Gdy matka go odnosiła, jego poważna dziecięca twarzyczka, o okrągłych policzkach, na których świeciły łzy skrzepłe w lód, spoglądała poprzez jej ramię w ten nieznany, milczący świat, gdzie ludzie dorośli płaczą.

Twarz Oliwii pozostała niezmieniona. Tylko pewne przelotne zdumienie nad tymi widzami i ich łatwym smutkiem przemknęło po niej i zniknęło. Włodzimierz wyciągnął do niej rękę.

— Bądź zdrowa.

Odpowiedziała mu, jak ktoś mówiący przez sen:

— Możesz być zadowolony; zapamiętam.

— Co to? — spytał Madejski, wsuwając między nich przyjemnie uśmiechniętą twarz.

(Ciąg dalszy nast.)

jąć się tą uroczystością i wniosło podanie do magistratu krakowskiego o przyznanie na ten cel 70.000 Mk. Magistrat mimo dobrych chęci prezydyum miasta, musiał odmówić subwencyi z powodu braku funduszów, z jakimi walczy gmina. Wskutek tego „Wianki“ nie odbędą się, zwłaszcza, że koszta ich urządzenia obliczono na 200.000 Mk.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Jan Antoni Stach, rodem z Ujanowic, kapitan W. P., otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Ku czci śp. Romana Eminowicza (J. Ferstena) poety-żołnierza, ppor. W. P., poległego w bojach o wschodnie kresy — odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo żałobne. Tegoż dnia 6 godz. 5 popołudniu w sali Kasyna wojskowego, przy ulicy Zyblikiewicza, odbędzie się staraniem A. K. A. L. uroczysty „Sympozyon“, poświęcony twórczości literackiej zmarłego. W program wieczoru wejdą przemówienia pp.: M. Brahmera, J. A. Gałuszki, St. Essmanowskiego i J. Brauna, charakteryzujące twórczość i pracę literacką śp. Eminowicza — i utwory zmarłego w recytacyi p. Tadeusza Białkowskiego, artysty teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego. — Bilety w cenie: 100, 60 i 40 marek do nabycia wcześniej u p. Krzyżanowskiego, Linia A-B i przy wejściu na salę.

Z teatru „Bagatela“ komunikują: „Pan Geldhab“ z Mieczysławem Frenklem, znakomitym naszym gościem warszawskim w roli tytułowej, powtórzony będzie dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem.

Operetka w Nowościach. Dziś, we czwartek, operetka Benatzkiego „Juszi tańczy“. W roli Biliego wystąpi Janusz Mieżyński, którego debiut w niedzielę odniósł pod względem gry i śpiewu zupełny sukces. W piątek z powodu generalnej próby do „Wroga kobiet“ teatr zamknięty. W sobotę premiera „Wróg kobiet“, operetka E. Eyslera.

Z ruchu harcerskiego. Walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w sprawie kolonii harcerskiej i instruktorskiej odbędzie się w niedzielę 19 bm. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. o godz. 11 rano.

III popis Instytutu muzycznego odbędzie się we czwartek o godz. 7 W programie kl. O. Wasyliszyn i St. Giebułtowskiego. W piątek utwory kameralne i solowe klas: Abłamowicz-Meyerowej, Przeorskiego i Giebułtowskiego.

Zgromadzenie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających zawodowych i handlowych odbędzie się w dniu 18 czerwca br. o godz. 6 popołudniu w lokalu Ogniska naucz., Kraków, Rynek gł. 29, II p.

Staraniem Kółka przyrodników U. U. J. wygłosi w sali zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6) doc. dr. Raabe z Warszawy odczyt p. tytułem „Dziedziczność u człowieka“ w piątek dn. 17 czerwca o godz. wpół do 8-mej wieczorem.

Wiadomości uniwersyteckie. Na katedrę romanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (opróżnioną skutkiem ustąpienia p. Strońskiego, który objąwszy redakcyę „Rzeczypospolitej“ przeniósł się do Warszawy) powołany został profesor Wędkiewicz z uniwersytetu poznańskiego; w jego zaś miejsce kadetrę romanistyki w uniwersytecie poznańskim postanowił wydział filozoficzny tegoż uniwersytetu ofiarować drowi Tadeuszowi Żeleńskiemu z Krakowa, który zasłużył się pod pseudonimem Boy, jako tłómacz najcelniejszych utworów literatury francuskiej i autor świetnych studyów, stanowiących wstępy do jego przekładów.

Konkurs na wzory dla patronowego malarstwa pokojowego, urządza miejskie Muzeum przemysłowe im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9, przeznaczając nagrody w kwocie 24.000 marek. Warunki konkursu na żądanie przesyła zarząd Muzeum.

Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę, dnia 3 lipca 1921 r. w Parku miejskim na Krzemionkach **doroczny festyn ludowy.** Program nader urozmaicony! Dochód przeznaczony na budowę Domu robotniczego! Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Zawody dzielnicowe w połączeniu z popisem pań i członków Towarzystwa odbędą się w krakowskim Sokole w niedzielę 19 bm. o godz. 4 przy dźwiękach muzyki. Bilety wstępu przy wejściu. W sobotę zainauguruje zjazd dzielnicowy o godz. 7½ wieczorem odczyt wiceprezesa E. Kubalskiego o zjeździe gimnastyków francuskich w Lille we Francyi. Wstęp wolny zwłaszcza dla uczestników zjazdu i sokolstwa.

Przykrości telefoniczne. Jeden z naszych prenumeratorów pisze nam: Ponieważ wszelkie żażalenia ustne i pisemne, wniesione do dyrekcyi poczt i telegrafów i do sekcyi telefonów nie odnoszą żadnego skutku, gdyż tak kontrola telefonów, jak i sekcya telefonów znajduje zawsze jakoweś „techniczne“ impedimenta na usprawiedliwienie, przeto proszę o publiczne ogłoszenie szczególnie jaskrawego wypadku niesumienności i lekceważenia abonentów telefonu ze strony telefonistki.

Mam boczną stacyę, więc nie mogąc się łączyć automatycznie z lekarzem miejskim, którego wzywałem do chorego dziecka, prosiłem centralę o połączenie mnie z jego numerem. Dwa razy telefonistka odpowiedziała mi, że „nie dzwoni“. Na odpowiedź moją, że to niemożliwe, odpowiedziała: „Jak mi pan nie wierzy, niech się pan przekona“ — i odłożyła słuchawkę. Poszedłem więc zaraz do telefonu sąsiada i natychmiast połączyłem się z lekarzem, którego aparat ani na chwilę nie przestał funkcyonować. Nie wątpię, że sekcya telefonów znowu to wytłómaczy jakimś złym sznurem, czy inną jakąś klapą, zamiast wziąć taką funkcyonaryuszkę za klapy i posłać ją Czechom w prezencie...

(k) **Drożyzna owoców a urząd walki z lichwą.** Na rynku krakowskim pojawiły się w ostatnich dniach w wielkiej ilości truskawki, poziomki i borówki, oraz wiśnie i czereśnie. Ceny tych owoców są wprost niemożliwe. Takisam pasek urządzają właściciele sklepów, w których sprzedaje się te owoce. Rady na poskromienie paskarzy owocowych niema, gdyż państwowy urząd walki z lichwą na rozkaz Warszawy zwinął oddział wywiadowczy, a miejski komisaryat targowy nie zadaje sobie trudu na przeprowadzenie kontroli produktów spożywczych. Bezkarny pasek kwitnie więc w całej pełni i w całym Krakowie i to nietylko w tej gałęzi handlu, lecz we wszystkich innych. Sprawa funkcyonowania urzędu walki z lichwą powinna raz się wyjaśnić, gdyż tak dalej być nie może.

(k) **Nadużycia podczas licytacyi w Miejskiej Kasie oszczędności.** Od kilku dni odbywa się w oddziele zastawniczym Miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie licytacya rozmaitych kosztowności, na którą w myśl ogłoszenia dyrekcyi tejże Kasy nie są dopuszczeni do udziału w kupnie handiarze i spekulanci. Mimoto w licytacyi biorą udział prawie sami handlarze i zakupują po cenach nader nizkich rozmaite przedmioty, nie dopuszczając do kupna prywatnych osób. Przy licytacyi panuje bezład i brak także organów bezpieczeństwa.

S. p. dr Albert Ekier, radca sądu apelacyjnego, przeżywszy lat 44, zmarł dnia 15 bm. w Krakowie. Studya ukończył w Krakowie. Zmarły znany był w szerokich sferach naszego miasta, jako prawy człowiek i pełen energii. Był on jednym z założycieli Związku ekonomicznego urzędników i profesorów. Zmarły był synem Alberta Ekiera, artysty dramatycznego z czasów dyrekcyi Glicksona.

(k) **Hrabia bolszewikiem.** Onegdaj w nocy na rynku krakowskim wywołał wielką awanturę hrabia Ludgard Grocholski. Ow hrabia, mając w czubie, zaczepił kilku posterunkowych, którzy zwykle pełnią służbę masowo tylko w śródmieściu i po dłuższej przemowie, obrzygawszy nasze państwo stekiem ordynarnych słów, zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Trocki! Niech żyje komunizm!“ itp. Szczerego hrabiego odprowadzono do domu.

Kradzież w kościele. Na tandecie aresztowano Julię Chlebicką, która usiłowała sprzedać obrus kościelny i dwa metry haftów. Obrus pochodzi z kradzieży w jednym z kościołów krakowskich.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj po południu spadł z wozu jadącego przez ulicę Lubicz Jan Prorok i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Proroka do szpitala.

Mili goście. Policya krakowska aresztowała Anastazyę Musiał i Weronikę Kamińską w chwili, gdy w sklepie Samuela Wachsmana przy ul. Rabina Meiselsa l. 30 pod pozorem kupna, usiłowały skraść sztukę materyi wartości 10 tysięcy marek.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego wskutek wypadku z beczkami. Wczoraj koło godz. 5 popoł. na ul. Grodzkiej koło magistratu, wskutek złamania się osi u wozu ciężarowego, wiozącego beczki z naftą, ugrzązł wóz na szynach tramwajowych, co spowodowało przeszło godzinne wstrzymanie ruchu tramwajowego na linii Most podgórski—dworzec osobowy.

Wyrodna matka. Wczoraj aresztowano 26 letnią Annę Kołodziej, która przed kilku dniami porzuciła na plantach koło hotelu „City“ niemowlę płci męskiej.

Sprzeniewierzenie 1500 dolarów. W związku ze sprawą aresztowanego o sprzeniewierzenie 1500 dolarów Ozyasza Knellera, o czem już donosiliśmy, policya krakowska aresztowała wczoraj jego żonę Salomeę, oraz Meilecha Lesera kupca.

(k) **Kary na paskarzy.** Za pobieranie nadmiernych cen za wodę sodową i napoje, państwowy urząd walki z lichwą skazał Teodora Hausera, właściciela cukierni przy ul. Szewskiej na 5000 mk grzywny lub 14 dni aresztu. Za wykup jarzyn i pośrednictwo przy kupnie tychże skazano Kazimierza Kina i Franciszka Świerka ze Stradomia każdego na 3000 mk grzywny lub 10 dni aresztu.

Włamanie do sklepu Ligi pomocy przemysłowej. Onegdaj nad ranem jacyś opryszki włamali się do sklepu Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego 28. Opryszki dostali się do wnętrza przez wyłamane drzwi wchodowe od sieni. Skradli oni wielką ilość skórzanych teczek na akta, portfele, torebki damskie. Szkoda wyrządzona przez włamywaczy wynosi kilkaset tysięcy mk.

Omyłki druku. Do sprawozdania z działalności „Proletaryatu“ wkradły się wczoraj błędy drukarskie, które sprostować należy a mianowicie: Kolumna pierwsza, wiersz dziewiąty od góry brzmieć powinien: „że maszyna ma organiczny błąd“ a nie ograniczony, jak mylnie wydrukowano. W kolumnie drugiej, wiersz piąty od dołu brzmieć powinien: „Kupiono raz kilka pak butów“, a nie „kilka par“, jak błędnie wydrukowano.

—ooo—

Z POLSKI

Doroczny zjazd org. młodzieży narodowej szk. średnich odbędzie się 20 i 21 czerwca w Warszawie przy udziale delegatów ze wszystkich dzielnic Polski w celu ostatecznego skrystalizowania apolitycznego i samokształceniowego charakteru organizacyi.

Zgromadzenie ludowe w Jaworznie odbyło się w dniu 10 czerwca. Zagaił towł Goczał, referował o sprawie Kasy chorych tow. Szuwara. Następnie przemawiał tow. Gross, wskazując na zbliżające się wybory do Sejmu. Lud pracujący musi skupić się silnie w szeregach PPS, by przy wyborach stawić czoło nacierającej reakcyi i wybrać do Sejmu jak największy zastęp prawdziwych obrońców pracującego ludu. W końcu referent omawiał sprawy miejscowe i podniósł konieczność utrzymania nadal w Chrzanowie laboratoryum amerykańskiego Czerwonego Krzyża, które tak wielkie usługi wyświadcza robotnikom. Mowca rzucił myśl opodatkowania się dobrowolnego robotników na rzecz laboratoryum. W końcu uchwalono rezolucyę, wyrażającą podziękowanie Zarządowi laboratoryum amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Chrzanowie za pomoc lekarską, udzielaną robotnikom i wogóle pracującej ludności. Rezolucya wzywa prezydyum zgromadzenia, by się zajęło sprawą zorganizowania ściągnięcia podatku na rzecz laboratoryum w Chrzanowie. W tych sprawach przemawiała obecna na zgromadzeniu p. Petruszewiczowa, która omówiła działalność wspomnianej instytucyi.

Zgromadzeni wyrazili następnie życzenie, by wszczęło akcyę u miarodajnych czynników w Warszawie w sprawie urządzenia kuchni dla biednych dzieci w Jaworznie.

Z Nowego Sącza piszą nam: Z dniem 1 czerwca objął restauracyę kolejową niejaki Trembecki z Tarnowa. Zapytujemy, co przemawiało za tem, by dzierżawę restauracyi na dworcu kolejowym w Nowym Sączu oddać człowiekowi, który przez cały czas wojny prochu nie powąchał, odwrotnie, robił świetne interesa w restauracyi na dworcu kolejowym w Tarnowie, gdzie dorobił się poważnego majątku, zakupił willę, którą taksuje dzisiaj na 3 miliony, czy to, że ma pieniądze i potrafi się okupić? **A co ma się zrobić z pensyonistami i rencistami, wdowami i sierotami, który od 100—500 Mk pobierają miesięcznej płacy.** Czy okólnik dyrekcyi kolei L. 784, zdający ich na łaskę żebraniny, ma złagodzić ich nędzę, a paskarzy mają nadal robić świetne interesa i pomnażać owe majątki? A wreszcie, gdzie są inwalidzi, którzy tracili zdrowie wtedy, kiedy paskarze bogacili się. Kiedy wreszcie nastanie jakieś zrozumienie? Kiedy nasze społeczeństwo przejrzy na oczy?

Pożar w kinie. Onegdaj w Warszawie w kinie „Raj“ przy ul. Żelaznej wybuchł groźny pożar. W chwili gdy kinooperator demonstrował koniec 5-tej części dramatu „Zdobycz“ film dotknął się do zbyt rozgrzanego motoru i zapalił się. Mechanik zdążył przeciąć nożyczkami film, lecz mimo to zapalił się dalszy ciąg a następnie cały

zwój filmy i pięć pozostałych zwojów. W chwili wybuchu pożaru w kabinie byli jeszcze pomocnik mechanika, brat jego i córka właściciela kina. Wszyscy oni zdążyli szczęśliwie uciec. — W przepełnionem publicznością kinie wynikł popłoch spotęgowany alarmem i kłębami dymu, który wydostawał się przez otwory w kabinie na widownię, lecz na szczęście obeszło się bez ofiar. Na alarm wyruszyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko mirowski oddział, który ogień ugasił.

Proces separatystów z Łemkowszczyzny. Dnia 10 czerwca rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu rozprawa przeciwko Dymitrowi Chylakowi proboszczowi greckokatolickiemu, Jarosławowi Karczmarczykowi, adwokatowi z Muszyny i Mikołajawi Hromosiakowi, rolnikowi ze wsi Krynicy. Oskarżeni dążyli do oderwania Łemkowszczyzny od Polski, do wywołania zaburzeń, a nawet wojny celem oderwania Łemkowszczyzny od Polski. Na zjeździe, jaki się odbył we Florynce dnia 5 grudnia 1918 r. przyjęto rezolucyę domagającą się wyzwolenia „ruskiego narodu zamieszkującego terytoryum Galicyi po San, Poprad i Dunajec, południowe stoki Seretu. Na tem samem stanowisku stanął i drugi zjazd z dnia 12 marca 1920 roku. Po tym zjeździe utworzono „rząd ruski", w którego skład weszli trzej oskarżeni. Ten „rząd" faktycznie wykonywał rządy, ponieważ wydał zakaz nauczycielom Rusinom składać przyrzeczenia służbowe na rzecz państwa polskiego, a dla zaznaczenia odrębności suwerennej Łemkowszczyzny ksiądz Chylak w metrykach i urzędowych papierach umieszczał określenie: „Ruska narodnaja Republika".

Oskarżeni przyznając autentyczność rezolucyi z dn. 5. XII. 1918 r. nie poczuwają się do winy i wyjaśniają, że ową rezolucyę uchwalono w duchu traktatu wersalskiego, na podstawie Wilsonowskiej zasady samostanowienia narodów. Akt oskarżenia opierał się natomiast na zasadzie, że propaganda oskarżonych wywołaniem wojny domowej, a nawet groźbą wojny z sąsiedniemi państwami i z tego powodu posiada „znamiona zdrady głównej".

Według ostatnich wiadomości wszystkich trzech oskarżonych uwolniono od winy i kary i wypuszczono na wolną stopę. Prokurator zgłosił przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

Wyrok w sprawie ukraińskich eserów. Donosiliśmy o procesie ukraińskich eserów. Według szczegółowych informacyj bolszewicki nadzwyczajny trybunał zasądził 1) członka centralnego komitetu wykonawczego ukraińskiej partyi eserów i b. premiera Hołubowicza, Petrenkę, Łyzaniwskiego i Jarosława, którzy dali inicyatywę do prowadzenia w r. 1917, 1918 i 1919 wojny przeciwko robotnikom i chłopom Ukrainy i Rosyi przy pomocy zachodniego kapitału, wezwali celem balenia rządu chłopsko-robotniczego wojska Kaizera, a potem ententę i rozpętali w r. 1919 ruch powstańczy, 2) byłego ministra wojny Syrotenkę, który prowadził czynną walkę przeciwko ukraińskim robotnikom i chłopom, 3) Skuhara-Skarskiego ,który wykonując polecenia centralnego komitetu eserów kilka razy przechodził za front i nawiązywał kontakt z agentami, organizującymi ruch na tyłach czerwonej armii oraz 4) b. premiera Ostapenkę, który prowadził rokowania z ententą. Zostali skazani Hołubowicz, Petrenko, Łyzaniwśkyj, Jarosław i Syrotenko na 10 lat zamknięcia w koncentracyjnym obozie, Skuhar Skarskyj i Ostapenko na 5 lat. Na podstawie amnestyi karę tę zredukowano, przyczem Syrotenkę zwolniono całkiem, Ostapenkę skazano na 5 lat przymusowej pracy w zakresie jego specyalności tj. pedagogiki. W ten sposób bolszewicy rozprawili się z eserami ukraińskimi.

Bandytyzm w Galicyi wschodniej. We wsi Jędrzejówce koło Narola 5 bm. o godz. 3 zrana pięciu uzbrojonych w karabiny i topór bandytów wysadziło z zawiasów dwa okna w domu Mojżesza Spindlera i weszło do wnętrza. Przerażony Spindler z żoną i dwiema córkami skrył się w komorze. Bandyci, przeszukawszy mieszkanie, dostali się do komory i poczęli bić ukrytych, żądając wskazania schowka pieniędzy. W zamieszaniu uciekł Spindler i jego żona, zaś maltretowane córki wydały bandytom 831 dolarów, poczem bandyci zabrawszy pościel wartości 5.300 mk. zbiegli.

Od pobicia przez bandytów tego samego dnia zmarła Spindlerowa. Policya państwowa ujęła wkrótce sprawców rabunku, a są to: Józef i Stanisław Łysakowscy, Stanisław Nowicki, Jan Galka i Jan Poźniak. Odstawiono ich do sądu.

Michał Kaftaniuk i Jan Borecki z Wołoczysk, ubrani w mundury wojskowe i uzbrojeni, dopuszczali się rabunków na podróżnych w powiecie Kopyczynieckim. W nocy 31 maja napadli na drodze koło Kopyczyniec na trzech braci Dresslerów i zrabowali im znaczniejszą gotówkę. Furman Natan Blaukopf usiłował zabrać wóz z końmi, pozostawiony na drodze przez Dresslerów. Obaj bandyci chcieli i jego obrabować. Blaukopf począł uciekać, lecz bandyci strzelili za nim i ciężko go zranili. Policya ujęła obu bandytów, ale podczas eskortowania Boberski zbiegł.

W Busku zamordowano trzy osoby. Zbrodni dkonano na Faiwlu Taube, jego i żonie i córce Cile. Bandyci zmasakrowawszy swe ofiary, zabrali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, a następnie podpalili dom i zbiegli.

Przegląd społeczny

Strejk robotników stolarskich w Krakowie wybuchł w dniu 16 czerwca z powodu prowokacyjnego stanowiska pracodawców. Wzywa się wszystkich tow. stolarskich **do omijania Krakowa** aż do odwołania.

Program ententy w sprawie Górnego Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Program ententy mający na celu przywrócenie porządku na Górnym Śląsku, obejmuje następujace punkty:

1) Z dniem 14 czerwca zaczyna się **rozbrojenie powstańców i samoobrony** niemieckiej, które ma być przeprowadzone do 22 czerwca,

2) w miarę postępu rozbrojenia wojska koalicyjne obsadzą garnizony w całym obszarze plebiscytowym,

3) linia Korfantego ma być **zmieniona** i utworzone dwie strefy, które zupełnie oddzielą powstańców od Niemców.

4) każda strefa będzie chroniona przez wojska koalicyjne,

5) ataki z obu stron w ciągu okresu rozbrojenia albo później, rozbijają cały układ. Wojska koalicyjne przystąpią w tym wypadku do **zarządzeń przymusowych.**

Wstrzymanie rozbrojenia obu stron z powodu odmowy Niemców

Z **Opola** donoszą: Międzysojusznicza komisya postanowiła **wstrzymać akcyę rozbrojenia obu stron** i oświadczyła przywódcom ludności polskiej i niemieckiej, że powodem tego postanowienia jest **wzbronienie się samoobrony niemieckiej do opróżnienia zajętego obszaru przed ostatecznem pokonaniem powstania polskiego.** Wojskowe koła francuskie przekonały członków komisyi międzysojuszniczej o konieczności uzależnienia rozbrojenia powstańców polskich od równoczesnego i terminowego wycofania się z Górnego Śląska bojówek niemieckich.

Niemcy nie chcą opróżnić Góry św. Anny

Z **Wrosławia** donoszą: Członkowie tak zwanego „wydziału 12" odbyli konferencyę z generałem Lerondem i oświadczyli, że żądanie wojsk koalicyjnych opróżnienia przez generała Höfera Góry św. Anny **nie może być dokonane**, ponieważ pozycya ta posiada olbrzymie znaczenie strategiczne.

Delegacya międzynarodowego Związku zawodowego

Berlin. (PAT). Delegaci międzynarodowego Związku zawodowego Jouhanny i Fimmen udali się do Opola w towarzystwie członka ogólnego Związku zawodowego Kohla i sekretarza Związku zawodowego polskiej grupy, aby podjąć podróż do okręgu przemysłowego Górnego Śląska.

Pośrednictwo Benesza

Praga. (PAT). Dzienniki praskie twierdzą, że minister Benesz bawi w Londynie w celu pośrednictwa między Francyą a Anglią w kwestyi górnośląskiej. Według relacyi tych dzienników, ministrowi Beneszowi powiodło się rzekomo **osiągnięcie zgody Francyi i Anglii** co do dalszej współpracy w najważniejszych kwestyach politycznych.

Kandydat na ministra sprawiedliwości

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W kołach sejmowych mówią, że tekę ministra sprawiedliwości po Nowodworskim ma objąć były minister **Sobolewski.**

Poseł brazylijski

Wkrszawa (Tel. wł. „Naprzodu") Poseł brazylijski Rinaldo Silva de Lima złożył dziś wizytę kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych p. Dąbskiemu.

Regulacya płac sędziów i kolejarzy

Warszawa (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa kontynuowała obrady nad uposażeniem sędziów i prokuratorów. Uchwalono zmianę ustawy z 13 lipca 1920, o uposażeniu sędziów i prokuratorów w punktach następujących:

1) podwyższono w ustępie 7 artykułu 10 mnożną o 1 punkt,

2) w artykule 10 a) uchwalono uzupełnić dodatek drożyźniany wynoszący 1/400 część iloczynu z pomnożenia dodatku starszeństwa przez mnożnik wyznaczony dla urzędników państwowych,

3) w art. 14 dotyczącym zawodowych sędziów pokoju podwyższono normę z 3/4 na 5/6,

4) w art. 16, o aplikantach podwyższono w ustępie 2 mnożną o 1 punkt, zaś w ustępie 4 normę z 3/4 na 5/6,

5) w art. 28 dotyczącym pomocniczych sędziów śledczych i podprokuratorów w byłej dzielnicy pruskiej podniesiono normę z 2/3 na 3/4,

6) podwyżki, o ile chodzi o sędziów i podprokuratorów, mają być zrealizowane od 1 stycznia 1921, dla innych od 1 lipca.

Po wysłuchaniu referatu posłów Rajcy i Tabaczyńskiego komisya rozpoczęła rozprawę ogólną nad **poprawą bytu pracowników kolejowych.** Wybrano podkomisyę z 5 członków (Kędziora, Moraczewskiego, Stapińskiego, Tabaczyńskiego i Woźnickiego) celem rozpatrzenia projektu **ustawy emerytalnej.**

Pożar magazynów kolejowych w Lublinie

Lublin (PAT) Wczoraj o godzinie 3.05 rano wybuchł pożar na dworcu kolejowym w magazynie drewnianym krytym papą zapełnionym różnymi towarami łatwo palnymi, jak smarami, benzyną. Następował wybuch za wybuchem. Do płonącego budynku przytykała piwnica mieszcząca około 14 tysięcy kg parafiny i przeszło 1000 kg benzyny nadto różne oleje i mydło. Oprócz tego obok płonącego budynku złożone były deski w ilości 15 wagonów. Strata wyrządzona pożarem obliczona jest na **trzy miliardy marek.** Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Take Jonescu o małej ententcie

Paryż (PAT) Take Jonescu wobec współpracownika „Tempsa" w Bukareszcie wyjaśnił swój punkt widzenia w sprawie małej ententy i jej przyszłości. Take Jonescu podkreślił konieczność utrzymania stosunków między Rumunią a państwami, które wyszły zwycięsko z wojny, oświadczył się za zawarciem sojuszu obronnego między Jugosławią, Czechosłowacyą i Rumunią celem przeprowadzenia wykonania traktatu w Trianon. **Porozumienie Polski z Rumunią** i inne umowy, które mają być zawarte, są pierwszą fazą małej ententy, tak jak ją pojmuje Take Jonescu w ogólnych zarysach. Take Jonescu wyraził nadzieję, że stopniowo przyjdzie do zawarcia sojuszów natury defensywnej między wszystkiemi państwami zwycięskiemi Europy wschodniej, aby utrzymać nietykalność traktatów pokojowych, a państwom, które zostały pokonane, umożliwić wprowadzenie zmian w dotychczasowym porządku rzeczy u nich.

Rewolucya antybolszewicka we wschodniej Syberyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 czerwcą.

Z Moskwy donoszą, że Chabarowsk został zajęty przez powstańców antybolszewickich.

Z Londynu donoszą, że plan powstańców polega na tem, że armia Siemionowa posuwać się będzie w kierunku północnym i dojdzie do Nikołajewska. Chodzi o osiągnięcie terytoryum o 1500 km długości i 400 km szerokości, które będzie bronione przed wojskami bolszewickiemi naturalnem ukształtowaniem się terenu.

Z Londynu donoszą dalej: Celem ułatwienia dowozu towarów na Daleki Wschód oraz broni i amunicyi dla powstańców Władywostok zostanie ogłoszony **wolnym portem**. Siemionow i jego rząd będą rezydować w Nikolsku Usuryjskim.

Wynik konferencyi Loucheura z Rathenauem

Paryż. (PAT). Minister Loucheur złożył Radzie ministrów sprawozdanie o swoich konferencyach z Rathenauem, zaznaczając, że odnosiły się one wyłącznie do sprawy odszkodowań z wykluczeniem punktu widzenia politycznego, przyczem przyjęto umowę londyńską za zasadniczą podstawę. Ministrowie przystąpili do szczegółowego omówienia całokształtu zagadnienia odszkodowania w naturze, a obecnie pozostało oznaczyć kategorye wyrobów, które mają być dostarczone, jakoteż oznaczyć sposób zapłaty w naturze. Minister Rathenau omówił te sprawy z rzeczoznawcami Bergmannem i Wolfem, którzy będą kontynuowali w imieniu Niemiec rokowania w Paryżu. Rokowania te rozpoczną się 24 b. m. Loucheur będzie miał za doradcę Seydouxa, byłego pierwszego delegata francuskiego na konferencyę brukselską. Równocześnie toczyć się będzie wymiana zdań za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie Laurenta. Zdaje się, że pierwsze rezultaty rokowań wywarły w Berlinie i w Paryżu dodatnie wrażenie.

Operetkowa „republika słowacka“

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W związku z ogłoszoną w „Rzeczpospolitej“ z 14 czerwca depeszą z Berlina, według której pisma berlińskie kolportują wiadomość o ogłoszeniu samoistnej rzeczpospolitej słowackiej, ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wiadomości te dotyczą zapewne manifestu słowackiego w Krakowie, do którego **w Polsce nie przywiązują żadnej wagi**, a który znalazł należytą ocenę tak ze strony oficyalnej, jakoteż w opinii publicznej polskiej.

Nowy olbrzymi strejk w Anglii

Londyn (PAT) Rokowania, które od dłuższego czasu toczą się między robotnikami i pracodawcami przemysłu metalurgicznego w sprawie redukcyi płac, zostały przerwane. Redukcya wejdzie w życie następnego czwartku. Oczekują, że robotnicy w całem państwie rzucą pracę, skutkiem czego przybędzie $1^1/_2$ miliona bezrobotnych.

Londyn (PAT) Rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami w przemyśle metalurgicznym zostały zerwane. Zapowiedziane zmniejszenie płac będzie zastosowane w dniu 16 bm. Oczekiwane jest w tym dniu ogólne zawieszenie pracy. Strejkować będzie w danym razie półtora miliona robotników.

Strejk generalny w Wenecyi

Wenecya (PAT) Wybuchł tu strejk generalny. W starciu między faszystami a socyalistami dwaj kolejarze zostali zabici.

Anglia broni Palestyny

Londyn. (PAT). W Izbie gmin bronił minister dla kolonij polityki rządu w sprawie Palestyny i Mezopotamii i oświadczył, że Anglia po przejęciu mandatu nad tymi krajami nie może pozwolić na to, aby Arabowie zabijali ludność izraelicką w Palestynie, a Mezopotamię plądrowali Beduini. W Mezopotamii postanowił rząd angielski utworzyć arabski rząd pod przewodnictwem arabskiego prezydenta.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

ROZMAITOŚCI

TELEFON ISKROWY

Po zdobyczach telegrafu bez drutu przyszła kolje na telefon bez drutu. Stacya iskrowa w Konigswusterhausen (Niemcy) „rozesłała“ 8 bm przy pomocy telefonu iskrowego operę „Madame Buttefly“, graną w Berlinie, do wszystkich stolic europejskich. Odpowiedź, nadeszła z Kopenhagi, potwierdziła, że operę doskonale słychać było aż do najdrobniejszych szczegółów.

Filharmonia berlińska również ma się zaopatrzyć w aparaty telefonu iskrowego, by udostępnić abonentom koncerty. Niedługo tedy taki abonent telefonu iskrowego w Warszawie będzie mógł, siedząc w domu, słuchać koncertu, czy opery, grywanych w Berlinie, Paryżu, czy Tokio.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 16 czerwca.

Na giełdzie krakowskiej był wczoraj ruch dość ożywiony przy niezmienionej tendencyi. Transakcye robiono po kursach nie odbiegających zbytnio od dotychczasowych.

W walutach i dewizach ruch słaby, jednak zwyżkowy. Dolary bardzo wysokie, podobnie marki niemieckie i korony czeskie. Wszystkie waluty i dewizy wykazują **najwyższy kurs, jaki dotąd istniał**. W papierach lokacyjnych i bankowych ruch słaby.

Nowe szyby naftowe. Następujące kopalnie zgłosiły wiercenia nowych szybów: Kopalnia „Lux“ w Wójtowej pow. gorlickiego, otwór nr. 12; kopalnia „Arnold“ w Krościenku Wyżnem, pow. krośnieński, otwór nr. 7; kopalnia „Lipy“ w Lipnikach pow. Gorlice, otwór nr. 168; kopalnie „Klementyna“ w Klimkówce, pow. sanockiego, „Romeo“; towarzystwo naftowe „Poltetrol“ zgłosiło nową kopalnię „Jan Kanty“ w Łaczowie, gdzie rozpoczęto budowę nowego szybu: Tow. akc. „Fanto“ uruchomiło kopalnię nafty „Stefan“ w Bitkowie, gdzie przystąpiło do tłokowania otworu nr. 1; Sp. naftowa „Pokucie“ rozpoczęła budowę szybu na kopalni nafty „Sadyba“ w Tekuczy powiatu Peczeniżyn, a następnie przystąpi do wiercenia sposobem ręcznym; Tow. naftowe „Dąbrowa“ rozpoczęło wiercenie nowego szybu „Dział nr. 5“ w Bitkowie. Przemysłowiec naftowy dr St. Dunikowski dowiercił się wielkiej ilości ropy w kopalni swojej w Krościenku Niżnem w głębokości około 400 metrów. Produkcya wynosi około 1.5 ton na dobę.

—o—

Potrzeba wyjaśnienia

Istnieją od dawna na Śląsku i w Galicyi fabryki sławy europejskiej, dostarczające materyałów żelaznych do wszelkich budowli, a przedewszystkiem potrzebnych do budowy nawierzchni kolejowych i pewnych części składowych wozów tak kolejowych jak zwykłych. Materyałów tych potrzebuje również wojskowość, a zapotrzebowanie tychże tak u tych jak innych zakładów państwowych idzie w setki milionów rocznie. Do pewnego czasu zakupywała materyały te kolej, wojsko i inne czynniki rządowe bezpośrednio w tych fabrykach. Bywało nawet tak, że jak to u nas na koszt państwa odbywa się szumnie, dumnie, na Śląsk zjeżdżali osobnymi pociągami urzędnicy dyrekcyi kolejowej w Wilnie na zakupno tych wyrobów. Od dłuższego czasu ustało to jednak. Materyały te zakupują niemal wyłącznie hurtownicy i oni tylko pośredniczą w zakupnie.

Wobec utrzymywania ministrów tych działów służby państwowej, że nietylko ulepszają, lecz nawet ulepszyli swoją gospodarkę i obywają się bez kosztownych pośredników zapytać się trzeba, czy wiedzą o ogromnem podrożeniu tych wyrobów, jakie wywołuje to zupełnie zbędne pośrednictwo. Idzie tu nie o drobnostki, lecz o miliony, które grzęzną w rękach pośredników i moralizują teraz i co do tych przedmiotów lu-dzi, którzy przedtem obywali się bez łapówek od hurtowników przynajmniej w tej dziedzinie.

—o—

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 15 czerwca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka kupno	Gotówka sprzed.	Czeki i wpłaty kupno	Czeki i wpłaty sprzed.
Dolary Stanów Zjednoczonych	1225—	1275—	1235—	1276—
Franki francuskie	90—	100·	95—	103—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	19.60
Marki niemieckie	17·50	18·50	18·50	2—
Korony austryackie	1·75	1·90	1·85	18—
„ czesko-słowackie	17·50	18·50	18—	

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysłowy I—V em.	500—	550·—	5·5—
„ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy	200·—	—·—	
Bank Kredyt. w Warszawie	2500·—	2800·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	4400·—	4600·—	
Akcye tow. hand. i przem.			
P. T. H. I—III em.	1050·—	1150·—	1050—1100
„ „ IV em.	900·—	1000·—	900·—
„Impex“	425·—	525·—	450—500
„Polski Glob“	1550·—	1650·—	1600·—
Żegluga Polska	575·—	625·—	
Zieleniewski	7900·—	8200·—	8000·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1900·—	2100·—	2000·—
„Lemiesz“	5900·—	6100·—	6000·—
„Trzebinia“ I—III em.	3500·—	3700·—	
„ IV em.	3300·—	3500·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Górka	8000·—	8500·—	
Siersza	5600·—	5800·—	5600—5800
Tepege	8500·—	9300·—	
Polska Nafta I-III em.	1600·—	1950·—	1850—1925
Elektrownia w Sierszy	2200·—	2500·—	2250—2325
Oikos	4000·—	4200·—	
Pezet	1000·—	1010·—	1050·—
Tłuszcze Trzebinia	2700·—	3000·—	
„Krakus“	3500·—	3700·—	
Porcelana Ćmielów	3000·—	3300·—	

Warszawa, 14 czerwca. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówką transakcye 1295, sprzedaż 1295, kupno 1225, franki francuskie czeki transakcye —, funty szterlingi transakcye —, marki niemieckie transakcye —, Gdańsk trans. —, korony austryackie trans. 196, korony czeskie —.

Akcye warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisya 1650, 1675, 10 emisya 1525, Bank zachodni 1—5 emisya 1450—1475, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 1—4 em. 10100. 10200, Lilpop-Rau-Lewenstein 1—[illegible] emisya 3320, 3175, 3350, Rudzki 21800, 21200, 21500. Starachowice 1—2 emisya 7250, 7400. 7325. Tow. Zakład. Żyrard. 37500, 37200, Handel i żegluga 1—4 em. 27500. Ostrowieckie zakłady 7800, 7550, Polska nafta 1—3 em. 1775, 1850, Przemysł drzewny 3 emisya 1650,1625.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Renta majowa 106, Austr. renta koron. 105, Renta lutowa 10[illegible] Węg. renta koron. 300, Losy tureckie 3590, Bankverein 1315, Bodenkredit 2570, Austr. Zakład kredytowy 1625, Länderbank 2530, Merkury 1155. Unionbank 1220, Bank obrotowy 800, Ziwnostenska 3588, kolej północne 19450, lwowsko-czerniowiecka 4100, kolej południowa 2380, Alpiny 6085, Berg und Hütten 10.375, Pragskie Tow. przem. żel. 12350, Skoda 4250, Zieleniewski 3980, Apollo 5500, Fanto 25.200, Galicyjskie Karpackie 15600, Galicya 32.775, Schonica —·—, Siersza —·—.

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT) Kursa dewiz: Zagrzeb 4·54 75, Belgrad 1825·5, Berlin 969·80, Budapeszt 63·25, Bukareszt 1007·50, Londyn 2540, Medyolan 3640, Nowy York 678, Praga 924·50, Warszawa $51^1/_2$, Zurych 11375, Dolary 636, 673, marka niemiecka $958^1/_2$, francuskie 5345, włoskie 3442 i pół, polskia 51·50, szwajcarskie 924·50.

Zurych, 13 czerwca (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 8.55. Holandya 196·50. N. Jork 598. Londyn 22·41. Paryż 47·55. Medyolan 36·40. Praga 8·25. Budapeszt 2·33. Zagrzeb 4·10. Bukareszt 8·90. Warszawa 0·30. Wiedeń 1·25.

NADESŁANE



Stanisław Wołek

ppor. I p. a. p. W. P., odznaczony Krzyżem walecznych, słuchacz Wszechnicy Jagiell.

przeżywszy lat 22 zasnął w Panu dnia 8 czerwca 1921 r. w Woronowie pod Wilnem, gdzie tymczasowo został pochowany.

O dniu pogrzebu, który się odbędzie w Krakowie, doniosą pośmiertne karty.

Związek robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat" w Krakowie

Sprawozdanie z działalności Związku od założenia po koniec grudnia 1920 r.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 11 kwietnia 1920, na którem było obecnych 19 delegatów, z tych 13 z głosem decydującym, reprezentujących 12 stowarzyszeń, należących już do Związku.

Sprawozdanie Zarządu zostało jednogłośnie przyjęte z poleceniem podjęcia jeszcze intenzywniejszej pracy kulturalno-oświatowej w roku następnym. Zaznaczyć należy, że przy podziale nadwyżki przeznaczono na Walnem Zgromadzeniu **na cele oświatowe** i ogólnorobotnicze 182.000 kor.

ROK 1920

Rozpoczął się nowy rok, nowy okres walki o ziszczenie wielkiego ideału. Jak już wyżej zaznaczono, z początkiem roku rozpoczęły się wykłady na kursie spółdzielczym, który swoimi spółpracownikami obesłały przedewszystkiem wszystkie miejscowe spółdzielnie robotnicze ponadto zapisało się przeszło 100 uczniów i uczenic z klasy robotniczej. Wstępny wykład „O istocie i zadaniach robotniczego ruchu spółdzielczego" wygłosił Prezes Rady Nadzorczej Związku, poseł Dr. Emil Bobrowski. W przeszło dwugodzinnym, rzeczowym referacie określił ruch robotniczy spółdzielczy jako reakcyę klasy robotniczej przeciw bankrutującemu systemowi kapitalistycznej gospodarki klasy posiadającej, jako prąd, który wzmógłszy się skutkiem wytworzonych wojną stosunków gospodarczych do niespodziane olbrzymich rozmiarów, prze z siłą konieczności dziejowej naprzód ku nowej formie życia gospodarczego, zmiatając po drodze niezdrowe przeżytki ustroju dawnego. Ująć ten prąd w jedno łożysko, skoordynować rozproszone dotychczas wysiłki, nadać działaniu jednolity kierunek — to zadanie najbliższej przyszłości.

Dalsze wykłady odbywały się w sali Akademii Handlowej, która przyjęła gościnnie robotniczy kurs spółdzielczy. Przedmiotem wykładów były nauki ściśle związane z teoryą i praktyką kooperacyi. Kurs towaroznawstwa objął prof. Dr. Łoziński, zasady teoretyczne spółdzielczości i książkowości robotniczych spółdzielni wykładał prof. Wojciechowski, matematykę i rachunki kupieckie podzielili między siebie tow. Dr. Bolesław Drobner i profesor Wnorowski.

Oprócz tego w kilku wykładach wyłuszczył Dr. Adolf Gross zasady ustawodawstwa odnoszącego się do kooperatyw. Z początkiem kwietnia odbył się egzamin. Nie cyfrą i ilością kandydatów, bo tych było tylko 40, ale istotnie wielką korzyścią i niespodziewanie wysokim dorobkiem naukowym — egzamin zaimponował.

Z kursów wyszła rzesza nowych już fachowo i spółdzielczo przygotowanych pracowników. — Należy zaznaczyć, że wśród uczniów było tylko pięciu tzw. inteligentów, reszta to sami robotnicy, którzy prosto z warsztatu lub fabryki biegli do szkoły, by zaczerpnąć wiedzy.

Podkreślamy, że organizacyą kursu zajął się Uniwersytet Ludowy, który skompletował grono prelegentów, załatwił sprawę przyborów naukowych i w porozumieniu z Zarządem Związku „Proletaryat" ułożył program wykładów. Koszta urządzenia kursu poniósł Związek „Proletaryat".

ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI ROBOTNICZYCH

Tymczasem mimo wytyczenia podstawowych zasad, mimo wielokrotnych narad i konferencyi do istotnego zespolenia ruchu jeszcze nie doszło. Robotniczy ruch spółdzielczy, choć zbiorowy wyraz dążności tej samej klasy społecznej, płynął licznemi, równoległemi korytami, z których zwłaszcza nasz małopolski, nie był zgoła uregulowany. Stosunki między poszczególnemi kooperatywami pozostawały nadal luźne i rwały się, bo często w praktyce interes poszczególnej spółdzielni stawał w sprzeczności z interesem zbiorowym, choć idea potrzeby zharmonizowania tych interesów była powszechnie i bezwzględnie przyjęta.

Chodziło o wyszukanie i ustalenie formuły, któraby za jednym zamachem sprawę załatwiła i w końcu pchnęła ruch na właściwe tory.

Taki miał cel zwołany przez „Proletaryat" na dzień 19 grudnia 1920

ZJAZD POROZUMIEWAWCZY

Na Zjazd zostały zaproszone wszystkie spółdzielnie robotnicze z Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Reprezentowane były wszystkie ośrodki robotnicze i dotychczas istniejące tam spółdzielnie. Prócz tego przybyli przedstawiciele grupy stowarzyszeń robotniczych ze Lwowa („Jedność"), Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie i polskich kooperatyw robotniczych w zaborze czeskim. W ogólności było na Zjeździe 60 delegatów łącznie z przedstawicielami Związku i 9 gości. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

„Zadania kooperacyi robotniczej i jej stan w Małopolsce".

„Zrzeszenie kooperatyw robotniczych w Zachodniej Małopolsce i Śląsku Cieszyńskim i ich stosunek do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie".

„Centralizacya zakupów dla kooperatyw."

Obrady toczyły się cały dzień i stały się faktycznie porozumieniem ideowem i organizacyjnem kooperatyw robotniczych na terenie Zachodnio-małopolskim. Podczas całego Zjazdu nie ujawnił się ani jeden rozdźwięk ideowy między przedstawicielami i przedłożone rezolucye zostały jednogłośnie uchwalone.

Jako deklaracyę ideową — przyjęto zasady spółdzielcze uchwalone w maju 1920 r. na pierwszym ogólno-państwowym Zjeździe stowarzyszeń robotniczych w Warszawie. Jako wytyczne dla dalszej pracy spółdzielczej na terenie Małopolski uchwalono następujące rezolucye:

„Spółdzielczość robotnicza w Zach. Małopolsce i na Śląsku Ciesz. idąc po linii zasad spółdzielczości robotniczej przyjętej na pierwszym ogólno państwowym Zjeździe kooperatyw robotniczych w maju br. ma na najbliższy okres następujące zadania przed sobą:

1) szerzenie robotniczej ideologii spółdzielczej jako podstawy świadomego swych socyalistycznych i rewolucyjnych dążeń budownictwa spółdzielczego.

2) jednoczenie robotniczego ruchu spółdzielczego Zach. Małopolski i Śląska Ciesz., pod względem ideowym i organizacyjnym z ogólno państwowym ruchem spółdzielczym,

3) ujęcie i ujednostajnienie aprowizacyi dla całego proletaryatu przemysłowego i rolnego,

4) wywalczenie dla spółdzielni robotniczych, jako dla organizacyi dobra robotniczego należytego poparcia, gwarancyi i uwzględnienia ze strony władz, organów i czynników państwowych (w prawodawstwie, w ciałach o charakterze ekonomicznym lub społecznym, w udzielaniu kredytów, ułatwiania transportów itp.),

5) nawiązywanie łączności gospodarczej i organizacyjnej z innemi formami ruchu spółdzielczego, przedewszystkiem spółdzielniami wytwórczemi (przemysłowemi i rolnemi),

6) spółdziałanie z klasowym ruchem robotniczym przez:

a) popieranie materyalne podejmywanych przez Związki zawodowe akcyi,

b) wzajemne poparcie organizacyjne,

c) wspólne organizowanie działalności kulturalnej i społeczno-wychowawczej,

d) utworzenie w każdej miejscowości Komisyi Porozumiewawczej między organizacyami spółdzielczemi i zawodowemi,

7) podjęcie obok działalności gospodarczej, intenzywnej działalności społeczno-wychowawczej zmierzającej do uświadomienia spółdzielczego i socyalistycznego i do organizowania nowego życia kulturalnego (przez powołanie do życia przy każdej spółdzielni spożywców Wydziału społeczno-wychowawczego i wstawienie na ten cel w budżecie specyalnych funduszów)".

Drugą bardzo ważną sprawą dla Związku było rozstrzygnięcie **stosunku kooperatyw robotniczych w Małopolsce do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie.**

Tak samo jak w ruchu politycznym i zawodowym zmierzano do zjednoczenia i centralizacyi, Robotniczy ruch spółdzielczy zdążał od początku ku jednolitości w całej Polsce. — Przedstawiciele wyżej wspomnianego „Sekretaryatu" w Krakowie brali udział w pierwszym Zjeździe organizacyjnym Związku warszawskiego dnia 10 i 11maja 1919 i zarazem weszli jako członkowie do organów tego Związku. — Później na szeregu konferencyi omawiano wielokrotnie sprawę zjednoczenia robotniczych organizacyi spółdzielczych w całej Polsce. Z początku ujawniały się pewne rozbieżności zdań co do formy tego połączenia, Związek bowiem warszawski stał pierwotnie na stanowisku bezwzględnej centralizacyi i chciał przeorganizować „Proletaryat" w swój oddział. Zaś spółdzielcy krakowscy uważali to w warunkach obecnych za niemożliwe, a pod względem gospodarczym nawet za niepożądane i szkodliwe.

Na konferencyi, jaka się odbyła w wigilię Zjazdu Porozumiewawczego między przedstawicielami Związku warszawskiego i Radą Nadzorczą „Proletaryatu" usunięto dotychczasowe rozbieżności i znaleziono platformę spółdziałania. Przyjęto rezolucyę, która pozostawia Związkowi „Proletaryat" pełną samodzielność gospodarczą, a zarazem jednoczy go ze Związkiem warszawskim. Rezolucya ta stała się przedmiotem obrad Zjazdowych i została po dłuższej dyskusyi również jednogłośnie przyjętą w następującem brzmieniu:

Zjazd Porozumiewawczy kooperatyw robotniczych Zach. Małopolski i Śląska Ciesz., stojąc na stanowisku jednolitości robotniczego ruchu spółdzielczego całej Polski, wyraża przekonanie, że wszystkie kooperatywy robotnicze, względnie Związki powiatowe Zach. Małopolski i Śląska Ciesz. powinny przystąpić w charakterze członków do Z. R. S. S. „Proletaryat" w Krakowie, a przez „Proletaryat" do Z. R. S. S. w Warszawie. (Delegatów na Zjazd Z. R. S. S. w Warszawie wysyłać będą poszczególne stowarzyszenia przez „Proletaryat").

Prócz tego omawiano na Zjeździe jeszcze sprawę budownictwa spółdzielczego i jako wyraz jednolitej opinii Zjazdu przyjęto jeszcze następującą rezolucyę:

Zjazd wyraża przekonanie, że należy dążyć do tworzenia na terenie miast oraz powiatów, jednolitych spółdzielni robotniczych, które jedynie zdolne będą zaspokoić gospodarcze i kulturalne potrzeby zorganizowanej w spółdzielni klasy robotniczej. Zarazem Zjazd wzywa Zarząd Z. R. S. S. „Proletaryat" w Krakowie, by w tym kierunku prowadził działalność organizacyjną i propagandystyczną i by starał się jaknajrychlej zasady te wprowadzić w życie.

Uchwały Zjazdu mają dla dalszej pracy organizacyjnej i ideowej robotniczego ruchu spółdzielczego Zachodniej Małopolski bardzo doniosłe znaczenie. Zjednoczenie wszystkich stowarzyszeń robotniczych Zachodniej Małopolski pod względem gospodarczym i ideowym stanęło jako pilne zadanie przed Związkiem „Proletaryat" na okres najbliższy.

DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWA

Stosunki handlowe i gospodarcze w r. 1920 w kraju nie były dla ruchu spółdzielczego zbyt pomyślne; rozkwitały wszelkiego rodzaju pasożytnicze przedsiębiorstwa handlowe i bankowe, a organizacye spółdzielcze, jakkolwiek stały z nimi w otwartej walce, zmuszone były wielokrotnie korzystać z ich pośrednictwa. Zarazem i stosunki ogólno-państwowe r. 1920 odbiły się niekorzystnie na spółdzielniach robotniczych. — Wojna polsko-bolszewicka przyniosła w drugiej połowie roku chwilowy zastój w życiu gospodarczem a częściowo i w organizacyach spółdzielczych. Mimo ciężkich warunków pracy Związek wykazał w zakresie handlowym niezwykłą energię i zapobiegliwość. **Obrót towarowy w r. 1920 wynosił 141,993.934 mk. 33 f.**

Dla zobrazowania obrotu towarowego podajemy tabelki wyszczególniające ilości i rodzaj artykułów pierwszej potrzeby rozdzielonych między naszych członków, po cenach znacznie niższych niż w handlu prywatnym.

Z artykułów spożywczych rozdzielono w roku 1920:

1. Chleba pozakontyngentowego	9.827	kg.
2. Mąki	48.556	„
3. Cukru	60.000	„
4. Słoniny	11.283	„
5. Tłuszczu roślinnego	17.200	„
6. Fasoli i grochu	23.350	„
7. Herbaty	2.180	„
8. Kawy i cykorji	24.419	„
9. Ryżu	10.000	„
10. Kaszy	146.279	„
11. Ziemniaków	213 234	„
12. Drożdży	1.000	„
13. Śledzi	120	beczek
14. Jaj	74.880	sztuk.

Oprócz tego otrzymały od nas zrzeszone spółdzielnie w mniejszych ilościach kakao, chleb św. Jana, daktyle, rodzynki, cukierki, ocet, mleko kondensowane, marmoladę, sardynki, oliwę jadalną, jabłka, cebulę, śliwki suszone, miód prażny, masło miodowe, pieprz etc.

Z artykułów odzieżowych oraz innych niezbędnych do gospodarstwa domowego zakupiliśmy i rozdzielili między nasze kooperatywy nast. ilości:

1. Mydła	14.121	kg.
2. Mydła toaletowego	4.560	sztuk
3. Świec	6.368	kg.
4. Sody	69.503	„
5. Naczyń emaljowanych	3.340	„
6. Zapałek	1,257.500	pudełek
7. Obuwia	9.008	par
8. Skóry podeszwowej	6.076	kg.
9. Skóry na wierzchy	7.500	stóp
10. Kożuchów, kalesonów etc.	9.023	sztuk
11. Płaszczy, kostjumów dziecinnych, spodnic etc.	1.365	„
12. Płótna, perkalu, cajgów etc.	158.059	metr

Ponadto rozdzielono między stowarzyszenia: Czapki, kożuszki baranie, tasiemki, sznurowadła do butów, nici, torby gospodarcze, świeczki na święta B. N., pastę do butów, proszek do zębów, waselinę, farbkę do bielizny etc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność robotnicy krawieccy grupy II. Zarząd grupy II krawców zawiadamia, iż stosownie do uchwały ostatniego zgromadzenia każda pracownia winna z pośród robotników wybrać męża zaufania. Prosimy, by w ciągu 8 dni każdy mąż zaufania ustnie doniósł Zarządowi grupy krawców o wyniku dokonanego wyboru.

Zarząd grupy II krawców
Krakowska 23.

Zarząd Związku stow. robotniczych odbędzie posiedzenie we czwartek dn. 16 bm. o godzinie 6 wieczór. Wzywa się obowiązkowo wszystkich członków zarządu i komisyę kontrolującą w sprawach bardzo ważnych. **B. Jaroszewski.**

Baczność maszyniści i palacze! W niedzielę, 19 czerwca odbędzie się w Domu Robotniczym plac Serkowskiego 11 w Podgórzu odczyt techniczny p. inż. **Gawrona.** Po odczycie dyskusya na temat zawodowy. Początek punktualnie o godz. 10 i pół przedpołudniem.

Jackowski, przew. Sekcyi.

Biuro pośrednictwa pracy maszynistów i palaczy utworzone zostało przy Sekcyi maszynistów i palaczy 31 grupy organizacyi metalowców w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. Wszyscy poszukujący pracy maszyniści i palacze, winni zgłaszać się w biurze i żadnych kontraktów na własną rękę bez wiedzy biura pośrednictwa pracy zawierać nie powinni. Biuro zwraca się do pp. przedsiębiorców z prośbą o zgłaszanie wakujących posad, z podaniem rodzaju obsługiwać się mających maszyn, kotłów, palenisk itp. urządzeń, by biuro mogło odpowiednio ukwalifikowanych pracowników na wakujące posady skierować. Koszta korespondencyi ponosi interesowany. Dyżury odbywają się w soboty od 6 do 9 wieczorem oraz w niedzielę przedpołudniem od godziny 10 do 1. **Jackowski Piotr,** przew.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Lady Frederic“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Pan Geldhab“
Piątek: „Pan Geldhab“.
Sobota: „Pan Geldhab“.

Teatr powszechny

Czwartek: „Bal w operze“
Piątek: „Idealna żonka“.
Sobota: „Wilhelm Tell“.
Niedziela popoł.: „Major ułanów“; wieczorem: „Wilhelm Tell“.

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Juszi tańczy“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Wróg kobiet“.
Niedziela: Popołudniu „Juszi tańczy“ — wieczorem „Wróg kobiet“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Piątek, 17 bm.: Ks. prof. Fel. Hortyński: Konwersatoryum z teoryi Einsteina.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Jotty doskonały imitator głosów zwierząt i jego żona gwiazda kinowa we własnym programie choreograficznym, oraz występ pierwszorzędnych artystów. Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

ZJAZD OGÓLNOKRAJOWY
Związku Robotn. Stowarzyszeń Spółdzielczych

odbędzie się dnia 26 i 27 czerwca w Warszawie w Sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej.

Lista Stowarzyszeń Związkowych z podaniem ilości delegatów przypadających na każde Stowarzyszenie została ogłoszona w Nr. 9. „Świata Pracy“.

Następujące Stowarzyszenia i Związki Małopolski będą posiadać głos decydujący z tytułu swej przynależności do Z. R. S. S. „Proletarjat“ w Krakowie i zgodnie z uchwałami rady Związku i przepisami Statutu.

Siedziba	Nazwa	Ilość członków na 1/I 21	Ilość delegatów
1. Biała	Powiat. Związek Gosp.	8,300	8
2. Kraków	Spółdzielnie Krakowa i okolicy	9.259	9
3. Kraków	Powiat. Zw. Chłopsko-Robotn.	5.055	5
4. Nowy Sącz	Pow. Zw. Kons. Chłop.-Robotn.	2.618	3
5. Wieliczka	Pow. Zw. Chłop.-Rob. Stow. Spoż.	3.600	4
6. Zywiec	Żyw. Związek Konsum.	6.627	7
7. Jarosław	R. S. S. „Naprzód“	608	1
8. Jasło	Kooper. Robot. Wytw. Spoż. „Siła“	1.166	1
9. Krosno	R. S. S. „Wolność“	559	1
10. Limanowa	R. S. S. „Jedność“	750	1
11. Tarnów	Koop. Rob. „Naprzód“	502	1

Mandaty delegatów winny być wystawione przez Stowarzyszenia (względn. Związki Powiatowe), poświadczone przez Z. R. S. S. „Proletaryat“ i nadesłane do Związku Rob. Stow. Spółdz. w Warszawie ul. Wolska 44 możliwie przed 15 czerwca r. b.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).